GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

1. LIPCA 1918.

NR. 142.— R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Biuletyny austro-węgierskie.

Wiedeń, dn. 29 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dn. 29 czerwca 1918:

Koło Zenson i Novetta di Piave usiłowały nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze przeprawić się przez rzekę.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, dn. 1 lipca. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 30 czerwca.:

Nasze stanowiska na płaskowyżu Siedmiu Gmin były wczoraj od godziny 3 rano ostrzeliwane przez najcięższą artyleryę nieprzyjacielską. Za kilka godzin nastąpiły silne ataki na Col del Rosse i Monte di Val Bella. Podczas gdy ataki na Col del Rosse od samego początku były bezowocne, na Monte di Val Bella zdołali Włosi po zaciętych walkach z blizka wtargnąć do naszej pierwszej linii zostali jednak wyrzuceni przeciwatakiem wykonanym przez bataliony węgierskiego pułku piechoty nr. 131 i warażdyńskiego pułku nr. 16. Dalsze próby ataku jakoteż częściowe natarcia na Sisemol i koło Asiago stłumiła ogniem nasza artylerya. Zresztą wszędzie walka artyleryi o zmiennej sile.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyny niemieckie.

Berlin, d. 29 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dn. 29 czerwca 1918:

Grupa ks. Ruprechta: **Na północ od Lys po gwałtownym ogniu nastąpiły ataki angielskiej piechoty. Trzykrotny szturm na Merris złamał się wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. W środkowej części pola walki wtargnął nieprzyjaciel do Vieux Berquin. Przeciwatak wojsk stojących w pogotowiu zatrzymał nieprzyjaciela i odrzucił go na zachodni kraniec miejscowości.**

Grupa nast. tronu: **Na południe od Aisne zaatakowali Francuzi po silnem przygotowaniu ogniowem. Koło Amblemy odparto ich po zaciętej walce. Posuwając się przez Gutry zyskali oni na terenie. Nasz przeciwatak odrzucił ich na wzgórza po obu stronach miejscowości. Próby nieprzyjaciela posunięcia atakującej piechoty dalej naprzód pod osłoną wozów pancernych nie powiodły się.**

Na południowy-zachód od Reims w czasie małego przedsięwzięcia wzięliśmy do niewoli 20 Włochów.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Berlin, dn. 1 lipca 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 30 czerwca.:

Zachodni teren wojny:

W odcinkach na północ od Lys i na południe od Aisne utrzymywała się przez dzień wzmożona czynność artyleryi. Wieczorem ożywiła się ona na reszcie frontu między Izerą a Marną. Mniejsze walki artyleryi. W czasie silniejszych natarć nieprzyjaciela na południe od Quercq i przy pomyślnem naszem przedsięwzięciu na Hartmansweilerkopf wzięliśmy jeńców.

Porucznik Udet zwyciężył w walce powietrznej po raz 36, porucznik Loewenhardt po raz 31, porucznik Jakobs zestrzelił w ostatnich dniach swego 20, 21 i 22 przeciwnika.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Kiereński w Londynie i Paryżu.

Londyn. B. kor. Wedle wiadomości Biura Reutera Kiereńskij w przemowie na konferencyi robotniczej wskazał, że Rosya przez 3 lata utrzymywała front dłuższy, aniżeli front wszystkich sojuszników i że Rosya jeszcze obecnie krwawi się z tysiącemi ran. Robotnicy rosyjscy i inne klasy protestują przeciwko tyranii, pod którą znów cierpi Rosya. W Moskwie przyjęli robotnicy niedawno rezolucyę wzywającą do usunięcia tej tyranii i przywrócenia urządzeń demokratycznych. Ku mojemu zdziwieniu, powiedział Kiereńskij, nawet kilku bardzo poważnych polityków europejskich uważa za demokratyczny rząd, który rozpędził zgromadzenie konstytuanty, usunął wolność słowa, wydał na łup życie obywateli czerwonym gwardzistom, zniszczył nawet wolność wyborczą w radach robotniczych i zniósł instytucye samorządu, polegające na ogólnem prawie głosowania.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera dowiaduje się z pewnego źródła, że Kierenskij po jedno lub dwu tygodniowym pobycie w Londynie uda się do Paryża, a jeżeli w międzyczasie nie nastanie radykalna zmiana położenia w Rosyi wyjedzie do Ameryki. Jak słychać Kierenskij nie może podać wszystkich celów swej podróży do Anglii ponieważ obawia się skompromitowania swych przyjaciół, którzy dopomogli mu do podróży.

Paryż. B. kor. Kiereńskij udał się z dworca kolejowego prosto do rosyjskiej ambasady, gdzie konferował czas dłuższy z Makłakowem. Przez pewien czas był przy tej rozmowie obecny socyalistyczny deputowany Moutet. Kierenskij od czasu upadku dzięki swym przyjaciołom ukrywał się w Moskwie i Petersburgu.

Flota czarnomorska w rękach niemieckich.

Berlin. B. kor. Wolff. Artykuł V. traktatu brzeskiego orzekł, że okręty wojenne rosyjskie mają albo udać się do portów wojennych rosyjskich i tam pozostać do zawarcia ogólnego pokoju lub też w razie nie możności dotarcia do portów rosyjskich mają być w obcych portach rozbrojone i unieruchomione. Części floty czarnomorskiej wbrew temu postanowieniu, po zajęciu Krymu i Sebastopola, a mianowicie najważniejsze i najnowsze jednostki odmówiły powrotu do swego portu. Wedle opowiadań rosyjskich oficerów marynarki wśród załóg tych okrętów wybuchły różnice zapatrywań, w czasie których to sporów w połowie czerwca wielki okręt bojowy Słobodnaja Rossij (dawniej Katarzyna II.) został zatopiony torpedą przez kontrtorpedowiec „Kercz". Także kilka kontrtorpedowców rosyjskich padło ofiarą. Wielki okręt bojowy „Wolja" (dawniej Imperator Aleksander III) oraz kilka nowoczesnych kontrtorpedowców powróciło dnia 19 czerwca do Sebastopola, gdzie obecnie pod niemiecką kontrolą znajduje się cała zdatna jeszcze do celów wojennych była rosyjska flota czarnomorska.

Protest bolszewicki przeciw Anglii.

Moskwa. B. kor. Pet. aj. tel. Komisarz dla spraw zagranicznych wręczył przedstawicielowi angielskiemu Lockhartowi notę protestującą przeciw pobytowi okrętów wojennych angielskich w portach morza Murmańskiego. W nocie tej między innemi powiedziano: Komisaryat ludowy dla spraw zagranicznych wskazuje jak najbardziej stanowczo na to, że w obszarze Murmańskim neutralnej Rosyi nie mogą się znajdować wojska angielskie ani też wojska innego obcego państwa i ponawia zakładany już kilka razy protest przeciw obecności angielskich okrętów wojennych w portach murmańskich. Równocześnie daje on wyraz nadziei, że rząd angielski odwoła zarządzenia sprzeciwiające się międzynarodowemu stanowisku Rosyi, która pragnie z Anglią żyć w stosunku nie zamąconej przyjaźni i aby wbrew swej woli nie była postawioną w położenie, któreby nie odpowiadało jej szczerym dążeniom.

W Rosyi.

Moskwa. B. kor. Dzienniki donoszą z Petersburga, że w ostatnich dniach Petersburg przez cztery dni z rzędu pozbawiony był wszelkiego dowozu środków żywności. Z 26 wagonów zboża, które z Ufy odeszły do Petersburga, a które zostały przepuszczone przez wojska czeskie doszło do Petersburga tylko 11 wagonów, reszta zaś została rozgrabioną przez urzędników kolejowych. W związku z tem ogłoszono na kilku węzłowych punktach kolejowych stan wojenny.

CAR ŻYJE.

Moskwa. B. kor. 26 czerwca. Telegram z Jekaterynburga podpisany przez przewodniczącego komitetu wykonawczego z dnia 24 czerwca nazywa pogłoskę o zamordowaniu cara prowokacyjnem kłamstwem.

Anglicy o mowie Kühlmanna.

Londyn. B. kor. Reuter dowiaduje się co następuje o zapatrywaniu miarodajnych kół angielskich na mowę sekretarza stanu dra Kuehlmanna:

Mowa jest uważana za wyraźną propozycyę pokojową głównie pod adresem Anglii. Jednak nie polepsza ona położenia. Jest ona interesującą głównie dla tego, ponieważ rzuca światło na stosunki niemieckie. Można z niej wyczytać, że rozsądni ludzie w Niemczech są bardzo zaniepokojeni. Klęska austryacka wzmogła to zaniepokojenie. Nie można być gotowym do pokoju, któryby pozwolił na to, aby północna Rosya i południowa zostały anektowane przez Niemcy, zaś przeważna część kolonii im została zwróconą. Takie uregulowanie mogłoby być przyjęte tylko, jeżeliby sojusznicy zostali zmuszeni do poddania się warunkom niemieckim. Jeżeliby Niemcy dostali wolną rękę na wschodzie, oraz gdyby dano im wszystko co obsadzili w północnej i południowej Rosyi natenczas wyszliby z wojny o wiele silniejsi, niż do niej wstąpili.

Londyn. B. kor. Lord Robert Cecil oświadczył w rozmowie z pewnym amerykańskim dziennikarzem o mowie dra Kuehlmanna co następuje: Mowa ta jest zwróconą do zagranicy, do zmęczonych wojną żywiołów we własnym kraju i zagranicą, a w szczególności w Anglii. Kuehlmann chciał w małodusznych wpoić wiarę, że po pierwsze mogą od niego otrzymać nadające się do przyjęcia warunki pokojowe, po wtóre, że w innym razie przy wielkich zasobach jakiemi rozporządzają Niemcy, wojna będzie mogła być prowadzoną przez czas nieoznaczony. Kuehlmann nie groził nieprzyjaciołom klęską, lecz tylko, że jeżeli nie przyjdzie do skutku porozumienie wojna będzie mogła być prowadzoną przez czas nieokreślony. Zasługuje to na uwagę, że Kuehlmann nie traktuje już Kurlandyi i Litwy ze stanowiska polityki zagranicznej. Jego głównemi żądaniami są: Granice historyczne, posiadłości kolonialne i wolność mórz.

Nic w mowie Kuehlmanna nie zwracało się przeciw wszechniemcom, ponieważ co do Belgii mowa pozostawiła nadzieję, że zatrzyma się ją jeżeli to będzie możliwe.

Jeżeli cokolwiek jest prawdy na pogłoskach o przeciwieństwach między Hertlingiem. Mowca nie wierzy jednakże, aby było w tem co prawdy.

USUNIĘCIE POSŁA BUŁGARSKIEGO.

Sofia. B. kor. Poseł bułgarski w Bernie Passarow został usunięty ze stanowiska.

Austro-niemiecki obszar żywnościowy.

Wiedeń. B. kor. Ponieważ obecna sytuacya żywnościowa przedstawia formalnie nierozwiązalne trudności, cesarz Karol wystosował do cesarza Wilhelma pismo, które 24 czerwca wręczył cesarzowi Wilhelmowi gen. ks. Fuerstenberg. Na podstawie rozporządzeń, wydanych przez cesarza Wilhelma po odebraniu tego pisma, w głównej kwaterze i w miarodajnych kołach w Berlinie, odbyła się konferencya, w której wzięli udział, węgierski minister żywnościowy ks. Windischgraetz i przedstawiciel c. i k. naczelnej komendy. Rokowania rozpoczęte dzięki inicyatywie obu monarchów doprowadziły do pełnego porozumienia co do wspólnego, planowego użytkowania wszystkich zapasów zboża aż do nowych żniw.

Proces w Marmarosz Sziget.

Marmarosz Sziget. B. kor. Dnia 27 czerwca odbywało się w dalszym ciągu przesłuchanie kapitana Bolda. Zeznaje on, że po nabożeństwie żałobnem w Mamajestie, w Łużanach dowiedział się, że wszystkie stany ludu polskiego podnoszą protest przeciw traktatowi z Ukrainą. Mówiono także o zajęciu stanowiska przez legiony, wobec nowego stanu rzeczy, oraz wyrażano zapatrywania co do przejścia do Muśnickiego, oraz o tem, że o dobrowolnem oddaniu broni przez polskich żołnierzy nie mogłoby być mowy. Oświadczano, że musiałoby to nastąpić tylko przy użyciu podstępu podobnie jak w roku 1917 w pewnych miejscowościach Kongresówki w czasie ówczesnego przesilenia. Brał on udział w zgromadzeniu oficerów artyleryi w Kocmaniu i był dnia 16 lutego zajęty do godziny 5-tej po południu jako członek komisyi VII. armii. Rozkaz o pogotowiu do marszu podał dalej bateryi i zarządził, aby wzięto rozporządzalne konie. Z rozmaitych oddziałów straży utworzył oddział, który miał sprawować służbę policyjną i miał nieść pomoc w razie gdyby konie uległy wypadkowi. Komendę tego oddziału powierzył porucznikowi Kulskowskiemu. Podczas marszu spotkał automobil z oficerami austryackimi, którzy nie zwrócili uwagi na jego baterye. Bezpośrednio przed Sadogórą został przytrzymany przez pół kompanii szturmowej austryackiej, której komendant zawiadomił go, że otrzymał rozkaz nie pozwolenia legionistom na dalszy marsz. Wkrótce potem przyniósł ogniomistrz rozkaz od majora Zagórskiego, aby złożyć broń. Odmarsz uważał ich za demonstracye przeciw pokojowi brzeskiemu. Oskarżony przeczy czynionemu mu zarzutowi, że podwładnych swych podburzył do buntu przeciw władzy. Twierdzi również, że nie miał wiadomości o zniszczeniu linii telefonicznej.

Marmarosz Sziget. B. kor. Dnia 28 czerwca przesłuchano chorążego Barisa, porucznika weterynarza Korabiowskiego i porucznika Glinieckiego.

Porucznik Korabiowski powróciwszy 16 lutego z menaży, zauważył w drugiej bateryi wielkie poruszenie z powodu alarmu. Rozkaz do odmarszu otrzymał od kapitana Bolda. Wziął on ze sobą wszystkie medykamenta i maszerował przez pewien czas przy działach pierwszej bateryi. Po krótkim odpoczynku przed Sadogórą słyszał kilka strzałów a następnie głos porucznika Waltera, który przywiózł rozkaz majora Zagórskiego, aby się zachowywać spokojnie i na żądanie złożyć broń. Całą sprawę uważał on za podstęp w celu przeprowadzenia rozbrojenia legionistów. Podobnie zeznaje chorąży Baric.

Porucznik Gliniecki zeznał, że poprzednio służył przy 2 pułku artyleryi fortecznej w Krakowie, poczem został superarbitrowany i przeniesiony do pospolitego ruszenia. W legionach był przydzielony do komendy drugiej bateryi. Dnia 15 lutego otrzymał od swego komendanta bateryi rozkaz odprowadzenia całej bateryi z Suchowerkowa do Walawy. Rozkazał alarm i zawiadomił o tym rozkazie podwładnych sobie oficerów. Już o godzinie 8-mej wieczorem baterya była gotową do marszu. Przed Walawą zameldował mu chorąży legionów Uziębło, że wszystkie działa z wyjątkiem jednego są już w Walonie. Pojechał więc z powrotem w kierunku Kocmania aby módz obejrzeć to działo. Nagle w oddaleniu około 30 kroków od zachodniego krańca Walawy zobaczył dwa reflektory a następnie dwa automobile, z których wysiedli austro-węgierscy oficerowie. Zaprzecza on czynionemu mu zarzutowi, że podburzył podwładnych sobie do buntu, oraz jakoby wkraczających c. i k. oficerów miał obstawić bagnetami i zmusić do zatrzymania się. Automobile same się zatrzymały a oskarżony odpowiedział kapitanowi Knapowi na pytanie dokąd jedzie, iż jedzie do Walawy. Na żądanie kapitana, aby powrócił do Suchowerkowa odpowiedział, że nie może tego uczynić, ponieważ musi wypełnić rozkaz komendy oddziału. Przypuszczał, że idzie o demonstracye polityczną. Z Walawy chciał stosownie do rozkazu komendanta jechać w kierunku Sadogory, jednakże nie znał drogi. Pouczono go, aby jechał do Sadogóry przez Czerniowce. W Czerniowcach nie daleko do mostu na Prucie został zatrzymany przez patrol i zaprowadzony do koszar, gdzie od żołnierzy pułku piechoty Nr. 13 dowiedział się o planowanem przejściu legionistów do Muśnickiego. On sam był zdania, że podobne przedsięwzięcie, o ile chodzi o artyleryę, jest niemożliwe.

Marmarosz Sziget. B. kor. Na rozprawie w dniu 29 czerwca przesłuchano oficerów pierwszej bateryi dział polowych. Porucznik Biliński-Ostrowski zeznał, że 15 lutego o g. 5-tej po południu dowiedział się, że zarządzono alarm, i że baterya odmaszeruje do Walawy. Wykonał rozkaz porucznika Glinieckiego, aby miał piecze nad obsłużeniem bateryi i aby dopatrzył ustawiania się bateryi. Następnie udał się do swej bateryi i jechał u jej boku. Na zdziwione zapytanie kapitana Knappa, który wraz z innymi oficerami austryackimi przybył na stanowisko, co robi, odpowiedział, że otrzymał od swego komendanta rozkaz udania się z działami do Walawy. Tuż przed Walawą spotkał automobil z oficerami austryacko-węgierskimi, wśród których znajdował się także kapitan Knapp, który rozmawiał z porucznikiem Glinieckim. Po tej rozmowie austro-węgierscy oficerowie wsiedli do automobilu i pojechali dalej w kierunku Walawy. Automobil zatrzymał się dobrowolnie. Przybywszy do Walawy dowiedział się, że cały pułk odszedł w kierunku Sadogóry. Niedaleko od mostu na Prucie został uwięziony.

Chorąży Stańczykiewicz oświadcza, że otrzymał rozkaz, aby na godzinę 6 była gotową uprząż dla bateryi. Gdy wszystko było już gotowe, pojechał w kierunku Walawy, gdzie spotkał już całą kolumnę. W drodze z Walawy do Czerniowiec zameldował mu żołnierz, że dwa działa zostały zatrzymane przez austro-węgierskich oficerów, wśród których znajdował się kapitan Knapp i że automobile tych oficerów jadą w kierunku kolumny. Kapitan Bold rozkazał mu donieść majorowi Zagórskiemu, że oddział kanonów polowych maszeruje w kierunku Sadogóry. Major Zagórski rozkazał mu, aby pojechał do oddziału kanonów polowych i tam zarządził, aby na wypadek napotkania austro-węgierskich oficerów, na żądanie złożyć broń. Wkrótce potem przybył do niego porucznik Walter z austro-węgierskimi oficerami, którzy wezwali go, aby udał się z nimi do koszar do majora Zagórskiego, gdzie został aresztowany. Całe przedsięwzięcie uważał on za podstęp celem rozbrojenia legionistów.

Rząd polski a Legiony.

Na trzeciem posiedzeniu warszawskiej Rady Stanu wnieśli pp. Antoni Humnicki i towarzysze interpelacyę w sprawie byłych legionistów, internowanych na Węgrz[illegible]. Odpowiedź, udzielona przez prezydenta [illegible] binetu, dra. J. Steczkowskiego, brzmiała [illegible] następuje:

„Rząd nie spuścił z oka sprawy interno[illegible] nych legionistów, poddanych Królestwa [illegible] skiego i czyni wszelkie starania, ażeby u[illegible] skać ich natychmiastowe uwolnienie. Miło [illegible] bardzo skonstatować, że życzeniom rządu polskiego stało się w ostatnich dniach [illegible] dość, albowiem ze strony naczelnej kom[illegible] dy armii austryacko-węgierskiej i ze stro[illegible] władz właściwych otrzymaliśmy przed kilk[illegible] dniami zawiadomienie, że wszyscy poddan[illegible] Królestwa Polskiego, internowani w dwóch obozach koło Marmarosz-Szigeth, zosta[illegible] ną w najbliższych dniach pusz[illegible] czeni do domu, jednakowoż jako ta[illegible] zwani swobodni podróżni. Obecnie chodzi nam o to, ażeby sposób przyjazdu ich do Królestwa odbył się w innej formie, a mianowicie w formie zamkniętego wojskowego transportu, chcemy bowiem, ażeby ci internowani wrócili do nas, jako żołnierze. I my mamy wszelką nadzieję i podstawę do twierdzenia, że będą mogli oni wstąpić do polskiej siły zbrojnej". (Oklaski).

Co do sposobu traktowania współobywateli i członków dawnego korpusu posiłkowego w tych obozach, również mogę dać zupełnie uspokajające wyjaśnienia. Wrócił prz[illegible] kilku dniami mąż zaufania rządu polskie[illegible] przy procesie w Huszt pan Przewłocki i z[illegible] nam sprawę w sposób zupełnie uspokajają[illegible] nas co do sposobu traktowania tychże leg[illegible] nistów internowanych i warunków życ[illegible] w jakich pozostają. Jedzenie, jakie otrzym[illegible] ją, ma być całkiem odpowiednie. Jest jed[illegible] tylko brak odzieży, lecz natychmiast wdr[illegible] żyliśmy akcyę w celu zaopatrzenia ich w p[illegible] trzebną odzież. To jest sprawa internow[illegible] nych w dwóch obozach. O ile chodzi o p[illegible] danych Królestwa Polskiego, zasiadający[illegible] na ławie oskarżonych w procesie w Hu[illegible] to zajęliśmy wobec sądu i wobec władz w[illegible] skowych stanowisko takie, że uważa[illegible] członków byłego korpusu posiłkowego [illegible] podlegających władzom tutejszym, i sto[illegible] na tem stanowisku, że ci przez są[illegible] Huszt nie powinni i nie mog[illegible] sądzeni. Na tem stanowisku stoi [illegible] podsądnych i to samo stanowisko zaje[illegible] w piśmie urzędowem, które właśnie dz[illegible] stało wręczone".

Pismo wzmiankowane wyżej przez [illegible] Steczkowskiego, brzmi jak następuje:

„Królewsko polski rząd powołuje się [illegible] znaną enuncyacyę cesarza Karola z dnia [illegible] kwietnia 1917 r., na mocy której oddaje polski korpus posiłkowy, jako kadry przyszłej armii polskiej; dalej na rozkaz dzisiejszy jen. Besselera, który przyjmuje na mocy ustawy między Niemcami a Austro-Węgrami P. K. P. pod swoją komendę, jako najwyższy wódz polskiej siły zbrojnej; dalej na zapewnienie komisarzy obu rządów, złożone z tymczasowej Rady stanu, kiedy Legiony zostały wysłane na front wschodni, zapewniające, że tylko konieczności wojskowe zmusiły rządy okupacyjne do tego kroku, a Legiony niebawem powrócą do swej dawnej roli; bierz[illegible] wreszcie pod uwagę, iż w styczniu 1917 [illegible] ówczesny komendant P. K. P. jen. hr. Szeptycki oddał się do rozporządzenia tymczasowej Rady stanu jako najwyższej władzy polskiej, a wszystkie oddziały P. K. P. przyję[illegible] ły to samo stanowisko, wysyłając depesz[illegible] hołdownicze do swej władzy przełożonej. [illegible] tóż na podstawie tych wszystkich dany[illegible] królewski-polski rząd sądzi, że uczestn[illegible] P. K. P. nietylko byli w zupełności upraw[illegible] ni, ale nawet obowiązani do uwa[illegible] nia się za przynależnych do [illegible] ska polskiego, należącego [illegible] polskiego państwa. Jeżeli [illegible] wielu uczestników P. K. P. jest aus[illegible] ckimi poddanymi, to powyższa oko[illegible] nie zmienia nic we wspom[illegible] zasadzie, tem więcej, że w P. K.[illegible] duje się także znaczna ilość króle[illegible] skich poddanych. Królewsko-polski[illegible] zwala sobie dodać jeszcze w koń[illegible] już częstokroć, jako o swem [illegible] zawiadamiał cesarsko niemieckie [illegible] stro-węgierskie władze, że uwa[illegible] prawnionego na podstawie ukł[illegible]

konwencyę haską zasad do pozostawienia w mocy dotychczas obowiązujących w kraju praw odnośnie do przynależności państwowej, według których każdemu należy się przynależność państwowa tego kraju, w którego wojsku służy".

Rząd polski, jak widzimy, staje na stanowisku, że wszyscy żołnierze i oficerowie byłych legionów są obywatelami Królestwa Polskiego, gdyż dotychczas obowiązujące w Królestwie ustawy postanawiają, że każdy ma przynależność do tego państwa, w którego wojsku służy. Że zaś były Polski Korpus Posiłkowy został oddany Królestwu i przejęty pod komendę przez jenerała Beselera, jako głównego wodza siły zbrojnej polskiej, przeto wszyscy członkowie tego Korpusu byli poddanymi Królestwa.

Układ z Rusinami.

Tekst tajnego zobowiązania, jakie dr. Seidler podpisał Rusinom w sprawie podziału Galicyi, ma przedstawiać się według „N. Reformy", jak następuje:

„Ponieważ Ukraińcy przyznali mniejszościom na Ukrainie zamieszkałym, w tej liczbie i Polakom dużą autonomię i możność kulturalnego rozwoju, przeto my chcąc w zamian zapewnić rozwój kulturalno-narodowy tej części ukraińskiego narodu, która mieszka na terytoryum Austryi, a to w celu większego jeszcze zbliżenia państw, oświadczamy, że najdalej do dnia 31 lipca zostanie wniesiony do parlamentu projekt ustawy o utworzeniu osobnego kraju koronnego z Bukowiny i tej części Galicyi wschodniej, która w przeważającej liczbie zaludniona jest Ukraińcami. Rząd austryacki użyje wszystkich stojących do jego dyspozycyi środków konstytucyjnych, aby ten projekt drogą parlamentarną stał się ustawą obowiązującą".

Odpowiedzialność za autentyczność powyższego tekstu pozostawiamy, oczywiście, przytoczonemu dziennikowi, który dokument opublikował. Co do jego treści, nie potrzebujemy stwierdzać, że w walce przeciw podobnym uroszczeniom ruskim znajdzie Koło Polskie za sobą wszystkie warstwy i wszystkie odcienie polityczne polskie bez różnicy.

Pozostaje kwestya formy. Jest to widocznie rodzaj klauzuli tajnej do traktatu brzeskiego. W takim razie dr. Seidler podpisywał ją niejako w charakterze żyranta, na zabezpieczenie, że szlachetny plan będzie przeprowadzony przez instancyę kompetentną, tj. przez rząd austryacki; głównym jednak inicyatorem był hr. Czernin, którego podpis również musi zdobić ten piękny dokument. Charakter klauzuli do traktatu brzeskiego wynika jasno ze zwrotu, że ten cios w plecy, obmyślany na Polaków, ma posłużyć do „większego jeszcze zbliżenia państw", tj. Austro-Węgier i Ukrainy, którą mimo wszystko do dziś dnia tytułuje się jeszcze państwem. Zatem zobowiązanie odnośne obciąża nietylko dra Seidlera lecz i bar. Buriana, jako szczęśliwego spadkobiercę po hr. Czerninie.

Jeżeli wszakże idzie o los tej klauzuli, która grozi podminowaniem wewnętrznego życia Austryi na stałe, to jasnem wydaje się, że nie posiada ona dzisiaj już żadnej mocy wiążącej, tak jak nie posiada jej cały układ brzeski. „Państwo ukraińskie" nie spełniło bowiem gospodarczych zobowiązań, które na siebie przyjęło, a tem samem cały traktat przestał być wiążącym stronę drugą. Dotrzymanie podstępnej klauzuli byłoby przeto ze strony Austryi niezrozumiałym naddatkiem dla Rusinów, którego nie usprawiedliwiałoby nic — a już najmniej interes państwa, i tak narażony na szwank fatalnymi następstwami układu w Brześciu.

Obrady Polsk. Stronnictwa demokratycznego

Urzędowo ogłaszają dn. 29 czerwca 1918: W sobotę dn. 29 bm. obradowała w Krakowie Rada naczelna Polskiego Stronnictwa demokratycznego, pod przewodnictwem p. Jahla.

Po całodziennej dyskusyi uchwalono między innemi następujące rezolucye:

Rada Naczelna P. S. D. wzywa posłów demokratycznych w Kole polskiem do kontynuowania dotychczasowej ich polityki i upoważnia ich do współdziałania z temi stronnictwami polskiemi, które w polityce swojej kierują się taksamo realnymi celami, w szczególności zaś stoją na gruncie szybkiej budowy państwa polskiego. Rada Naczelna P. S. D. solidaryzując się w zupełności z uchwałą Koła Polskiego w sprawie wrogiego naszym interesom życiowym rządu dra Seidlera stwierdza, że żadna decyzya, dotycząca naszego kraju, nie może zapaść bez wiedzy i zgody polskiej reprezentacyi parlamentarnej.

Rada Naczelna P. S. D. stojąc niewzruszenie na stanowisku niepodzielności naszego kraju wyraża przekonanie, że jej stanowisko nie pozostaje w żadnej sprzeczności z zasadą pełnego równouprawnienia współobywateli narodowości ukraińskiej i nie może uszczuplać w niczem ich prawa do własnej autonomii narodowej.

...tro ostatni dzień ...pożyczki wojennej!

Popis szkoły śpiewu.

Ceniony w latach pracy w operach europejskich tenor bohaterski, p. Ignacy Warmuth, obecnie kierownik zespolonej z Instytutem muzycznym klasy śpiewu, przedstawił ponownie grono swoich uczenic i jednego ucznia na odbytym we środę w sali Sokoła popisie publicznym. Niewątpliwą ozdobą popisu był śpiew p. Jastrzębskiej, która pomimo niejednego już uwieńczonego uznaniem występu w operze krakowskiej, stanęła jeszcze w szeregu uczniów, ażeby jędrnem wykonaniem aryi z Wolnego strzelca Webera i subtelnością traktowania brawurowego walca Marchesi'ego wykazać absolutną dojrzałość techniki śpiewackiej i smak artystyczny. Dopełnieniem satysfakcyi z tego numeru programu była nadzieja, że w sezonie letnim opery naszej piękny głos p. Jastrzębskiej będzie nieraz wybijał się w sympatycznym zespole artystycznym. Druga chluba szkoły p. Warmuth, p. K. Hoffmannówna nie mogła ukazać się ciekawym rozwoju jej śpiewu słuchaczom. Obok kilku uczenic, których jużto przygotowanie techniczne nie upoważnia jeszcze do występów publicznych, nawet w formie popisu, jużto zupełny brak materyału głosowego pomimo zaawansowanej nauki powinien przed niemi powstrzymywać, wyróżnił się uderzająco piękny sopran panny R. Frünklówej i miły, dźwięczny głos p. B. Preidlowej. P. R. Kühnreichówna miała do pokonania za trudne dla siebie — na razie — zadanie w klasycznej aryi Mozarta (arya Paminy z Fletu czarodziejskiego). Jedyny uczeń, p. A. Dygat, okazał się typowym barytonem lirycznym, dziwiło więc słuchacza powierzenie mu — zapewne przez pomyłkę — aryi tenorowej Maxa z „Wolnego strzelca". Pełny głos p. Dygata nie powinien przekraczać swojej naturalnej granicy.

Zdz. Jach.

KRONIKA.

Z miasta.

MODŁY O POKÓJ. W dzień św. Piotra i Pawła w katedrze na Wawelu odbyło się nabożeństwo błagalne o przywrócenie pokoju. Uroczystą sumę celebrował Książę Biskup Sapieha w asystencyi Ks. kan. Dr. Nikla i Ks. kan. Dr. Kołodzieja. W stallach zasiadła kapituła katedralna. Pełne głębokich myśli kazanie wygłosił Ks. Biskup Nowak, podnosząc między innemi wielką życzliwość i troskliwość Ojca św. Benedykta o naród polski, tak srogo dotknięty klęską wojny. Podczas nabożeństwa śpiewano pieśni eucharystyczne i suplikacye. Nabożeństwo zgromadziło liczne zastępy wiernych. Również w innych kościołach Krakowa w święto św. Piotra i Pawła odbyły się modły błagalne o pokój.

ZE ŚWIĄT. W oba dni świąteczne była pogoda, lecz od czasu do czasu przeplatana deszczem. Nie odwiódł on setek Krakowian od dalszych przechadzek i wycieczek, zwłaszcza, że w godzinach pogody powietrze było orzeźwiające i kryształowo czyste. To też zaroiło się w oba dni na Salwatorze, pod kopcem Kościuszki, wiele osób przybyło do Parku Krakowskiego na zabawę ogrodową, urządzoną wczoraj staraniem Tow. „Rodzina sieroca" na rzecz sierót wojennych, ożywił się też przechadzającymi Park Jordana, gdzie niestety nie wszystkie popiersia znakomitych ludzi oszczędziła ręka zdziczałej gawiedzi, o czem zresztą pisaliśmy w swoim czasie. Oba teatry miejskie, kończące sezon, zapełniły się licznem audytoryum, a że w innych lokalach, kawiarniach, kinach i t. p. znalazły się setki gości, dodawać chyba nie potrzeba.

GERMANIZACYLA NA KOLEI. Na przestrzeni Oświęcim—Kraków coraz mniej w gronie urzędników znajduje się żywiołu polskiego. W ogóle na stacyach Krzeszowice, Trzebinia, Szczakowa, Oświęcim wielu urzędników i służby kolejowej nie umie się z podróżnymi porozumieć po polsku, lub bardzo słabo włada językiem polskim, tak, że porozumienie i z nimi jest bardzo trudne. Ewakuowanie z tej linii sił urzędniczych polskich jest rzeczą tak rażącą, tak szkodliwą dla urzędników Polaków przeniesionych na posady w odległych prowincyach i stanowi takie utrudnienie dla podróżnych, że w innym kraju stosunków takich w ogóle by nie ścierpiano. Dodać wypada, że trzy najważniejsze posady w Inspektoracie kol. półn. w Krakowie obsadzone są przez Niemców, jedna z nich obsadzoną została w ostatnich czasach. Od czasu wybuchu wojny usuwanie Polaków z kolei w Galicyi stało się krzywdzącym niesłychanie kraj nasz systemem. System ten musi być usunięty, o czem pamiętać powinni posłowie polscy w Radzie państwa.

SUBWENCYE PRZEMYSŁOWE. Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie Rady powiatowej Inspektoratu zasiłkowego pod przewodnictwem wiceprez. Rollego, na którem po wysłuchaniu referatów radców miejskich załatwiono szereg podań o przyznanie odszkodowania za straty, poniesione wskutek rozruchów ulicznych. Nadto przyznano subwencye pewnej liczbie rzemieślników i przemysłowców na wniosek Inspektoratu zasiłkowego.

ROZDAWNICTWO KART CUKROWYCH. Karty cukrowe na lipiec b. r. uprawniające do poboru podwójnej racyi miesięcznej cukru, wydawać będą Biura okręg. magistratu na podstawie arkuszy przeglądowych realności w dniach 2 i 3 t. j. we wtorek i we środę bieżącego tygodnia.

WAŻNE DLA LOKATORÓW. Od jednego z wybitnych prawników otrzymujemy następujące uwagi:

Wielu właścicieli domów rozesłało swym lokatorom drukowany schemat zawierający żądanie, aby zgodzili się na podwyższenie czynszu do normy przedwojennej, oraz aby przyjęli kilkunastoprocentową podwyżkę tego już podwyższonego czynszu, jako dodatek usprawiedliwiony kosztami konserwacyi realności, podatkami i t. d. Na końcu znajduje się pogróżka, że gdyby dotyczący lokator nie zgodził się na owe podwyżki, wówczas otrzyma wypowiedzenie sądowe, albowiem sprzeciwia się ustawie o ochronie lokatorów. Odnośne paragrafy ustawy zostały nawet przytoczone.

Otóż należy przestrzedz lokatorów przed tą próbą nacisku. Obowiązku odpowiadania na pismo takie w ogóle lokatorzy nie mają — aczkolwiek w schemacie grozi się wypowiedzeniem, gdyby do określonego terminu odpowiedź nie nadeszła. Ale gdyby ktoś chciał odpowiadać, to winien zaznaczyć, że zgodzi się na podwyżkę, o ile ją uzna za właściwą i co do wysokości oznaczy urząd najmu — instancya w tym razie powołana i kompetentna. Podwyżek nie wolno bowiem nakładać z pominięciem urzędu najmu. Gdyby zaś wypowiedzenie sądowe istotnie nastąpiło, to lokator winien w swych „zarzutach" oświadczyć, że podwyżkę przyjmie, ale również za orzeczeniem urzędu najmu. Właściciel będzie musiał tam udowodnić, że czynsz przedwojenny w istocie wynosił sumę taką, jaką on w swem piśmie podaje, oraz będzie musiał udowodnić, że podatki, koszty konserwacyi i t. d. rozłożone na wszystkie partye w danym domu, w istocie wynoszą kwotę taką, jaką on danemu lokatorowi do płacenia pragnie narzucić.

Wnioskując logicznie z ustawy, wypowiedzenie powinno być zawieszone aż do czasu, póki urząd najmu podwyżki nie rozpatrzy i nie ustali. A wówczas, jeżeli lokator na tak unormowaną podwyżkę się zgodzi, przysługuje mu prawo zajmowania nadal mieszkania, które dotychczas zajmował.

AEROPLANY ZA POŻYCZKĄ WOJENNĄ. W sobotę przedpołudniem nizko nad ulicami miasta unosiło się kilka aeroplanów, z których rzucano obfite garście kartek zachęcających do podpisywania 8 pożyczki wojennej. Tysiące przechodniów z zajęciem przyglądało się olbrzymim latawcom, śledząc ich zgrabne ewolucye.

ARTYŚCI KRAKOWSCY W KRÓLESTWIE. Dzisiaj wyjechał zespół artystów teatru im. Słowackiego do miast Królestwa w okupacyi austryackiej, gdzie da szereg przedstawień. Zespół tworzą pp.: Rotterowa, Zarzycka, Czernecka, Jamiński, Noskowski, Szymborski. Artyści odegrają: „Bratnie dusze", „Szczęście Frania" i „Medora". Artyści pozostaną w Królestwie do połowy bieżącego miesiąca.

OPERETKA NA PROWINCYI. „Baron Kimel", trzyaktowa operetka, odegraną zostanie przez zespół artystów operetki krakowskiej dn. 3 lipca w Nowym Sączu. W głównych rolach wystąpią pp. Zimajer, Feldman-Sawicka, Harasimowicz, Kamińska, Lelewicz, Kalinowski, Minowicz, Karasiński, Rapacki i w. i. Orkestra pod kierownictwem kapelmistrza Maryana Rudnickiego.

PÓŁKOLONIE. W zeszłym tygodniu otwarto półkolonie w Parku Jordana; zapisanych jest 700 dzieci. Otwarto nadto półkolonie w Parku Krakowskim dla 200 dzieci i w Olszy dla 200. W bieżącym tygodniu będą otwarte półkolonie w Podgórzu i Dębnikach.

WYSTAWA PRAC KURSÓW IM. BARANIECKIEGO. Wczoraj zamknięto wystawę prac uczennic kursów: rysunkowego, pejzażu i malarstwa na kursach im. A. Baranieckiego. Wystawę, w której znajduje się szereg prac znamionujących rzetelne uzdolnienie uczenic, zwiedzała liczna publiczność od czwartku ub. tygodnia tj. dnia, w którym ją otwarto.

MAGAZYN KRADZIONYCH RZECZY. Organom policyi udało się onegdaj wykryć przy ul. Bożego Ciała 18 olbrzymi magazyn kradzionych rzeczy, a to: 17 drogich futer, 108 ubrań męskich, damskich i wojskowych, przeważnie oficerskich, dużą bundę i wiele innych rzeczy. Właściciela tego „wojennego magazynu przemysłowego" w osobie Abrahama Beilweissa, aresztowano.

PASKARSTWO. Insp. policyjni Rechowicz i Kuryło przychwycili znanego paskarza, K. Dawczyńskiego, u którego zakwestyonowano wiele drogocennych przedmiotów, jak: pierścionki, zegarki, korale, naszyjnik pięciosznurowy z rubinami, srebrne lichtarze, tudzież walizkę z bielizną. Paskarza osadzono w aresztach policyjnych.

SKRADZIONE PRZEDMIOTY. We wtorek między g. 9—11 rano w urzędzie policyjnym pod zamkiem wystawione będą skradzione przedmioty, które miejscowym organom bezpieczeństwa publicznego udało się ostatnimi dniami odebrać od złodziei, włamywaczy i paskarzów.

Z Polski i ze świata.

KLĘSKA ROLNICZA NA PODHALU. W Załucznem 18 bm. spadł grad tak silny, jakiego najstarsi ludzie we wsi nie pamiętają. Z dachów porobił sita a plony zmieszał z ziemią. Wieś poniosła wielkie straty w bardzo krótkim czasie, bo gradobicie trwało zaledwie 10 minut. Mróz zwarzył powtórnie w tym tygodniu ziemniaki na Podhalu. Ludność z rozpaczą patrzy w niewesołą przyszłość, gdyż brak ziemniaków, najważniejszego środka spożywczego w naszych okolicach spowoduje w tym roku głód. Ceny ziemniaków podniosą się przez to znacznie. Ulewne deszcze i grady ostatniego tygodnia spowodowały podniesienie się poziomu wód w rzekach i potokach górskich. Raba i Skawa toczą brudne fale, zaczynając wzbierać. Zachodzi obawa wylewów.

KLĘSKA GRADU. Dzienniki lwowskie donoszą, że grady spadły w całem niemal Podkarpaciu i szerokimi pasami zniszczyły plony Do różnych klęsk przybywa więc nowa i wróży aprowizacyi kraju wielkie trudności.

HANDEL KARTAMI CHLEBOWEMI. We Lwowie rozpoczął się proces o handel kartami chlebowemi, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Bohaterką procesu jest 21-letnia manipulantka w biurze rozdawnictwa kart chlebowych, Rachela Aptowitzerówna, którą prokuratorya państwa oskarża, że wspólnie ze swymi rodzicami Wiktorem i Różą Aptowitzerami oraz kupcem Jonasem Rothem, uprawiała przez cały rok nieprawny handel kartami na chleb, mąkę i cukier. Karty te zabierała ona w biurze, w którem była manipulantką i zanosiła do domu, rodzice zaś zajmowali się ich rozsprzedażą. Współoskarżony Roth realizował w sklepach karty cukrowe i zdobyty tą drogą cukier sprzedawał następnie po lichwiarskich cenach przyczyniając się tem do podbijania cen.

KOMUNIKACYA POWIETRZNA BUDAPESZT—WIEDEŃ. W urzędach pocztowych budapeszteńskich ruch telegramów wzmógł się do tego stopnia, że minister handlu rozkazał nie przyjmować nadal telegramów miejscowych. Dla ułatwienia pracy urzędnikom poczty postanowiono wprowadzić już w tym tygodniu komunikacyę aeroplanową Budapeszt—Wiedeń. Aeroplan będzie wyruszał z Budapesztu o godz. 4 po poł. z Wiednia, zaś o świcie, aby o godz. 7 rano być już namiejscu wBudapeszcie. Wprowadzoną będzie również komunikacya Budapeszt—Odesa, na początek zaś, w dniach najbliższych na linii Budapeszt—Arad—Kolozsvar.

O ŻARGON W SZKOŁACH LUDOWYCH. Na posiedzeniu Rady m. Będzina radny Fejner zgłosił następujący wniosek: Rada miejska uchwala: „aby w szkołach ludowych żydowskich, które winny być przystosowane do potrzeb dzieci żydowskich, językiem wykładowym był język żydowski:

Polski język zostaje udzielany jako przedmiot nauczania".

Zresztą wniosek tejże treści był przedstawiony rok temu również. P. Rieder jaknajenergiczniej i stanowczo zaprotestował przeciw rozpatrywaniu tego wniosku i zaproponował przejście nad nim do porządku dziennego, co też większością głosów zostało uchwalone.

13-LETNI MORDERCA. D. 20 czerwca Królewsko-Polski Sąd Apelacyjny w Lublinie, rozpatrywał sprawę Izraela Icka Goldmanna, lat 13, syna rzeźnika z Radomia o zamordowanie chłopca polskiego Jana Dobrasiewicza lat 10. Po dokonaniu śledztwa, Sąd Okręgowy w Radomiu skazał zabójcę na 10 lat więzienia, orzekając, że zabójca dokonał tej zbrodni z rozmysłem. Od tego wyroku zaapelował ojciec zabójcy do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który zatwierdził orzeczenie Sądu Okręgowego co do winy oskarżonego, karę jednak obniżył do lat 8, gdyż wedle art. 55 kod. karn. terminowe ciężkie więzienie zamienia się w stosunku do dzieci do lat 17 na zamknięcie w więzieniu najwyżej do lat 8.

ZAKAZ ŚPIEWANIA „HEJ SŁOWIANIE"! Szkolna rada krajowa w Czechach wydała dyrekcyom i powiatowym szkolnym radom następujące rozporządzenie. „Zdarza się znowu, że dzieci szkolne na wycieczkach pod przewodnictwem nauczycieli i nauczycielek prócz innych pieśni śpiewają też „Hej, Słowianie!" Ponieważ pieśń „Hej, Słowianie!" nie zgadza się z właściwemi zasadami wychowania austryacko-patryotycznego tedy, na zasadzie postanowienia z dnia 20 września 1830 roku (!!!) l. 15713, zakazujemy dzieciom szkolnym śpiewania tej pieśni. Zwraca się również uwagę, że pieśń ta jest w śpiewnikach skonfiskowaną".

KURACYA A POLITYKA. „Franzensbader Tageblatt" zaatakował gwałtownie zarząd kąpielowy we Franzensbadzie za to, iż odtąd nie wydalił z zakładu przebywającej tam na kuracyi chorej pani Kramarzowej, żony znanego czeskiego polityka. Pismo to twierdzi, że Franzensbad leży na ziemi niemieckiej, gdzie nie powinno być miejsca dla majętnych żon „zdrajców stanu" w Austryi. Jest dużo ubogich Niemców, którzyby chętnie do Franzensbadu wyjechali, tymczasem zaś p. Kramarzowa leczy się w zakładzie „niemieckim" po to, aby później podżegać Czechów przeciwko aspiracyom narodu niemieckiego. Lekarze czescy we Franzensbadzie zaprotestowali przeciwko tej napaści.

ZIEMNIAKI POD OSŁONĄ BAGNETÓW. Do Pragi przybył onegdaj pod osłoną bagnetów i karabinów maszynowych pociąg wiozący z Węgier 28 wagonów młodych ziemniaków. Są one przeznaczone dla ludności tamtejszej a cena ich wynosi 1 Kor. za kilogram.

GUBERNATOR TRAGARZEM. Były ros. gubernator piotrkowski, a następnie pomocnik generał gubernatora warszawskiego, Essen, jest tragarzem na jednej ze stacyi pod Kaługą.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONKURS. Tow. „Sztuka podhalańska" ogłasza konkurs na urządzenie wnętrza kościoła drewnianego, polichromię wnętrza tegoż kościoła, oraz polichromię kaplicy murowanej. Na każdą z tych prac wyznaczono po dwie nagrody. O bliższe szczegóły konkursu zwracać się należy do Sekretaryatu Tow. „Sztuka podhalańska" — Zakopane, Przecznica 10. „Szczęsna".

KONKURS. Celem obsady docentury płatnej „Geometryi wykreślnej" w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 sierpnia 1918. Docentura ta obejmuje 4 godziny wykładu i 6 godzin ćwiczeń tygodniowo w obu półroczach a wynagrodzenie wynosi 2.800 K. Należycie ostemplowane podania z opisem życia kandydata, świadectwami studyów i praktyki, pracami naukowemi i t. p., dowodem dokładnej znajomości języka polskiego wnieść należy przed upływem wyżej podanego terminu.

ZAKUPNO KONI NA UKRAINIE. Pozwolenie na zakupno koni na Ukrainie, jakoteż w nadgranicznych powiatach Galicyi wydaje c. i k. Komenda Ekspozytur rolniczych c. k. Namiestnictwa (Centrala dla gospod. odbudowy Galicyi) we Lwowie, Hotel Francuski III. p. drzwi Nr. 75. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć potwierdzenie c. k. starostwa lub Ekspozytury rolniczej, że petent nie jest handlarzem i potrzebuje ściśle oznaczonej ilości koni dla celów gospodarczych, rolniczych lub przemysłowych. Legitymacye te muszą być wizowane w 4 Generalnej Komendzie (Lwów, plac Smolki l. 3.).

ROZDZIAŁ SKÓR. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż z powodu inwentaryzacyi zastanowiła rozdawnictwo skór na czas od 1 do 31 lipca b. r. W tym czasie skóry bezwarunkowo wydawać się nie będzie.

ZAGINIONY LEGIONISTA. Kto miałby jakąkolwiek bądź wiadomość o Adamie Kańskim, plutonowym II. Br. 3 pp. 3 b. 12 komp., ur. 1889 r. (prawniku skończonym), wziętym do niewoli 5 lipca 1916 r. pod Polską Górą, proszonym jest o udzielenie takowej pod adresem: Komitet Opieki nad jeńcami wojennymi Polakami w Krakowie, ul. Gołębia l. 20. II. p.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował starostami w Galicyi: nadkomisarza powiatowego Jana Daukszę, sekretarzy Namiestnictwa dra Henryka Stubenvolla, Zygmunta Gronziewicza, dra Romana Trzeciaka, dra Kazimierza Chłapowskiego, Tadeusza Kąckiego, Stanisława Psarskiego, nadkomisarza powiatowego Tadeusza Kępińskiego, sekretarza Namiestnictwa Ludwika Osuchowskiego i sekretarza Namiestnictwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych dra Jerzego Jampolskiego.

Nadto zamianowano sekretarzami Namiestnictwa: komisarzy powiatowych dra Edwarda Zontaka, Edwarda Jakubsche, Artura Loreta, Jerzego Muszyńskiego, Tadeusza Malinowskiego, Emiliana Kulczyckiego, Stanisława Marynowskiego, Rudolfa Zintela, Leona Kołarzewskiego, Stanisława Brzezinskiego, dra Kazimierza Wysoczańskiego, Stanisława Matusińskiego, Włodzimierza Wagnera, dra Stanisława Gołąba, Adama Murczyńskiego, Włodzimierza Łodyńskiego, Michała Meixnera, dra Karola Arzta, Władysława Athenstaedta, Edmunda Reissa, dra Adama Kroebla, Ferdynanda Danielca, Mieczysława Kosteckiego, Mieczysława Inesa, Maryana Skońskiego, Romualda Wilczka, Romana Słońskiego, Zygmunta Rada, Emila Reinolda, Władysława Łopuszańskiego, Stanisława Kieszkowskiego, Tadeusza Kowalewskiego, Sewryna Krechowieckiego, Adolfa Hanika, Czesława Eckhardta, Stanisława Chorzewskiego, Romana Cwierzewicza, Apolinarego Laskowskiego, Witolda Zielińskiego, Adama Skarżyńskiego, dra Pawła Garapicha, Włodzimierza Konkolniaka, Gustawa Wexa-Manasterskiego.

Wreszcie zamianowano nadkomisarzami powiatowymi komisarzy powiatowych Hieronima Lewickiego i dra Leopolda Mussila.

Minister skarbu zamianował w etacie zarządu salin radcami górnictwa: nadkomisarzy górnictwa inż. Konstantego Albrychta i inż. Franciszka Mackiewicza.

Wiadomości gospodarcze.

SPRZEDAŻ CEGIELNI DROHOBYCKICH. „Frankfurter Zeitung" donosi, że „Vereinigte Eisenbahnbau — und Betriebsgesellschaft" z Berlina pertraktuje o sprzedaż wielkich zakładów cegielnianych w Drohobyczu. Pismo to nie wymienia nazwiska nabywcy. Cegielnie drohobyckie jedne z największych w Galicyi, powstały z inicyatywy p. Hip. Śliwińskiego przy budowie Zakładów karnych w Drohobyczu i od lat dziesięciu znajdowały się w rękach niemieckich pod zarządem Polaka z Poznańskiego.

AUSTRYACKA PRODUKCYA WĘGLA KAMIENNEGO. Austryacka produkcya węgla kamiennego, która w pierwszych miesiącach b. r. obniżyła się nieco w stosunku do roku zeszłego, osiągnęła w kwietniu b. r. wysokość 13 milionów centnarów metr., o 56.000 centnarów więcej niż w tymże miesiącu roku zeszłego. Również produkcya węgla brunatnego w kwietniu wykazuje zwyżkę 214.000 centnarów metr. w porównaniu z rokiem zeszłym.

STOSUNEK HANDLOWY ROSYI Z SZWECYĄ. W lubelskich „Wiadomościach gospodarczych" czytamy sprawozdanie z narad handlowych, jakie odbyły się w Moskwie celem nawiązania stosunku handlowego Rosyi z Szwecyą.

Pragnienie jak najrychlejszej wymiany towarów z Rosyą skłoniło już teraz odpowiednie sfery szwedzkie do rozpoczęcia rokowań z Rosyą. Pertraktacye odbyte w Moskwie, znajdują się one w stadyum początkowem, wobec czego o rezultatach jeszcze mówić nie można.

Jedynie wiadomo, że chodzi o wymianę handlową na podstawie kompensaty, jak to zresztą i dotąd miejsce miało. Z Rosyi spodziewają się Szwedzi przedewszystkiem dowozu metali, oleju, paszy, lnu, konopi oraz zboża. Największe trudności przedstawiają warunki komunikacyjne, to też kwestya przewozu drogą wodną jest jednym z punktów narad moskiewskich. Kwestya komunikacyi przez Północne Morze lodowate staje się aktualną. W każdym razie dopóki kwestya komunikacyi nie zostanie uregulowaną, wszelkie nadzieje na możliwość stosunków handlowych szwedzko-rosyjskich są płonne.

W razie dojścia do skutku wymiany towarów między Rosyą a Szwecyą, ta ostatnia zamierza wysyłać przedewszystkiem maszyny rolnicze, rzemieślnicze, separatory, maszynki do mięsa, gwoździe, podkowy, naczynia emaliowane i papier.

HODOWLA JEDWABNIKA W TURCYI. Do najważniejszych tureckich artykułów wywozowych należy jedwab. Sama okolica Libanu przed wojną dostarczała Francyi za 20 milionów franków kokonów rocznie. Syrya wywoziła ponad 4 miliony świeżych kokonów rocznie. Nie mniej rozpowszechnioną jest hodowla jedwabnika w obwodach Brussa i Ismidt, których produkcya dorównuje syryjskiej. W europejskiej Turcyi wilajet adryanopolski produkuje 50.000 kg., wybrzeże nad Morzem Czarnem 400 tys. kg., okolica Smyrny 20 tys. kg., Adany 120 tys. kg. rocznie. Całą turecką produkcyę można przeciętnie ocenić na 10 milionów kg. W Turcyi przerabiano małe stosunkowo ilości. Najlepsze dotychczas materye jedwabne wyrabiano w Damaszku. Przed wojną surowy materyał jedwabny wywożono przeważnie do Francyi. Z chwilą wybuchu wojny wywóz skierowano do mocarstw centralnych i Szwajcaryi.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fuchsa.